

**GRZEGORZ KUCHARCZYK\***

## **NIEMCY, FRANCJA I POLSKA W MYŚLI POLITYCZNEJ JACQUES'A BAINVILLE'A**

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie najważniejszego elementu myśli politycznej Jacques'a Bainville'a, jaką była podejmowana przez niego analiza kwestii niemieckiej. Bainville – członek Akademii Francuskiej – był monarchistycznym i nacjonalistycznym autorem szeregu książek i artykułów poświęconych problematyce niemieckiej i stosunkom niemiecko-francuskim.

W „Akcji Francuskiej” – do 1940 r. najbardziej wpływowej organizacji francuskiego „integralnego nacjonalizmu” i monarchizmu – Bainville uchodził za znawcę Niemiec i Niemców. Jego publikacje spotykały się z żywym oddźwiękiem nie tylko we Francji, ale i za granicą. W III Rzeszy część z nich została przetłumaczona na język niemiecki. Publicystyka i myśl polityczna Bainville'a była również komentowana i interpretowana w Polsce (zwłaszcza w kręgach kon-

---

\* Dr hab. Grzegorz Kucharczyk (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk) studiował historię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tam doktoryzował się w 1997 r. pod kierunkiem prof. Bogdana Wachowiaka. Habilitował się w 2002 r. Od 1997 r. jest pracownikiem naukowym w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu.

serwatywnych i nacjonalistycznych). Stąd też celowe jest wspomnienie o jego stosunku do kwestii polskiej.

Zanim przejdę do analizy wspomnianych w tytule mojego artykułu aspektów politycznej myśli Bainville'a, pragnę zwrócić uwagę, że sposób postrzegania przez niego Niemiec został w decydujący sposób ukształtowany w latach jego młodości. Wspomnienia roku 1870, tego *annus horribilis* w dziejach Francji, odegrały w tym kontekście niemałą rolę. W 1919 r. Bainville tak to wyjaśniał: „Souvenir! Souvenir! [...] Les hommes de notre generation ont vecu leur enfance au milieu des evocations de 1870. La guerre etait encore tout pres. Pas de jour sans qu'a la table de famille il y eut une allusion au siege, aux angoisses de l'annee terrible. Et les premiers images, les premiers livres que nous avons vus, c'etait encore de la guerre et de la defaite qu'ils parlaient”.

Drugim czynnikiem, który kształtował obraz Niemiec Bainville'a, były jego podróże za Ren. Po raz pierwszy odwiedził on Niemcy w 1896 r. Wilhelmińska II Rzesza zrobiła na nim ogromne wrażenie. Nie tylko z powodu dynamicznego rozwoju ekonomicznej i militarnej potęgi, ale również z powodu jej osiągnięć na polu intelektualnego rozwoju. Bainville dostrzegał zwłaszcza dokonania niemieckiej historiografii (tzw. gotajskiej szkoły historiograficznej), która akcentowała rolę odegraną przez pruską monarchię w procesie jednoczenia Niemiec.

A więc obawa przemieszana z podziwem kształtowała od początku spojrzenie Bainville'a na Niemcy. Klasyczna *Hassliebe*. Należy również podkreślić, że podróże do Niemiec odegrały także niepoślednią rolę w ukształtowaniu się i pogłębieniu monarchistycznych przekonań żywionych przez Bainville'a: „Mon pere avait ete un republicain militant [...] Je l'entends encore me dire, comme je revenais d'un voyage en Allemagne et en Autriche, que j'avais du voir des gens assez humilies et assez jaloux de la France, dont les citoyens ont le bonheur de se gouverner eux-memes. Comme je n'avais decouvert aucune trace d'un pareil sentiment, et que j'avais seulement trouve, chez les Allemands et chez les Autrichiens une

certaine ironie a l'egard de nos institutions, ce fut pour moi le point de depart de reflexions tres salubres”.

W roku 1908 Bainville rozpoczął swoją publicystyczną działalność w dzienniku „L'Action Francaise” (organie prasowym całego ugrupowania politycznego o tej samej nazwie). Od początku też skoncentrował się w swojej publicystyce na tematyce międzynarodowej, zwłaszcza zaś akcentowaniu znaczenia, jakie dla polityki francuskiej miał fakt istnienia na wschód od Renu silnego, zjednoczonego państwa niemieckiego. Państwa, które w ocenie Bainville'a prowadziło energicznie agresywną politykę zagraniczną.

W swoich artykułach przed 1914 r. Bainville akcentował, że złudzeniem byłoby sądzić, że za niemiecką *Weltpolitik* stoi jedynie osoba cesarza Wilhelma II i militarystycznie zorientowana dworska kamaryła. W 1913 r. pisał: „Rien n'est plus faux que l'axiome selon lequel les gouvernements sont belliqueux et les peuples pacifiques”.

W odniesieniu do nabierającego tempa europejskiego wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza w kontekście zbrojeń podejmowanych przez Niemcy, monarchistyczny publicysta wskazywał, że to naród niemiecki ma największy interes w jego kontynuowaniu. Rok przed wybuchem I wojny światowej Bainville stwierdzał: „Avant meme d'avoir paye, le peuple allemand a l'impression qu'il possede la force. Il a la certitude que l'Allemagne disposera a bref delai d'une superiorite militaire considerable, tandis que la France en est encore a chercher, pour sa »riposte«, une »base de discussion“”.

Bainville podkreślał także, że „gorączce zbrojeń” ulegli również niemieccy socjaldemokraci. Gdy w 1913 r. socjaldemokratyczna frakcja w Reichstagu poparła rządowe przedłożenie wzrostu wydatków na zbrojenia, francuski myśliciel skomentował tę decyzję w następujący sposób: „S'il existe encore des Francais de bon sens qui croient a la paix generale, au desarmement et a la fraternite universelle par l'avenement du socialisme et des forces populaires, l'experience de 1913 pourra leur servir d'utile lecon”. Odwołując się do swoich monarchistycznych przekonań, Bainville dodawał: „Si

l'Allemagne meine avec autorite, independance et souplesse sa politique militaire, la raison doit en etre cherchee dans la nature de ses institutions. C'est le gouvernement imperial qui a concu le renforcement de l'armee, et le Reichstag a adopte cette conception [...] Le Reichstag a une intelligence si nette de son veritable role, qui est un role secondaire, un role d'enregistrement, qu'il s'est resolu a accepter en bloc le projet qui lui etait apporte”.

Bainville nie ograniczał się zresztą do teoretycznych rozważań niemieckiego zagrożenia. W 1914 r. wziął udział w „kampanii czujności” zorganizowanej przez Leona Daudeta (jego kolegę z „Akcji Francuskiej”). Chodziło o wzbudzenie czujności Francuzów w obliczu rzekomych tajnych machinacji podejmowanych we Francji przez niemieckich obywateli. Daudet poświęcił ujawnianiu rzekomych niemieckich szpiegów we Francji całą serię artykułów. Natomiast Bainville wygłaszał w całym kraju serię wykładów poświęconych inkryminowaniu agresywnej, zmierzającej ku wojnie, polityce zagranicznej II Rzeszy.

Podczas I wojny światowej zaostrzyła się zgłaszana przez Bainville’a krytyka nie tylko niemieckiego sposobu prowadzenia działań wojennych, niemieckiej polityki, ale i krytyka Niemców w ogóle. W latach 1914–1918 Bainville kontynuował swoją publicystyczną aktywność na łamach „L’Action Francaise”. W tym czasie opublikował również dwie ważne książki – *Histoire des deux peuples* i *Histoire des trois generations* – w całości poświęcone analizie przeszłości i prognozie stosunków niemiecko-francuskich po wojnie.

Nie pozostał ślad po dawnej fascynacji Bainville’a niemiecką kulturą. Monarchistyczny autor sądził, że sposób prowadzenia wojny przez Niemcy dowodnie przekonywał o tym, iż „devenus forts comme nation, delivres de leut tutelle francaise et europeenne, les Allemands se sont rues dans la barbarie. Ils sont retournes a leur etat primitif, a leur instinct de rapine, a leur fonction de hordes envahissantes”.

W swoich artykułach i książkach, które powstały w okresie I wojny światowej, Bainville przekonywał swoich czytelników, że

zasadniczy problem w stosunkach niemiecko-francuskich nie był natury politycznej czy ekonomicznej. Przyczyną konfliktu między Francją a Niemcami była nieprzezwycięzalna różnica między francuską *civilisation* a niemiecką *Kultur*. I wojna światowa wyraźnie unaoczniała tę różnicę.

W tym kontekście wojna jawiła się jako rodzaj *clash of civilisations*. W 1915 r. Bainville pisał: „L'ennemi que nos soldats ont devant eux a beau etre un bipede parlant-et parlant meme quelquefois tres bien le francais – il a beau etre doue de raison et bourre de science, ce n'en est pas moins un etre aussi different de nous que ces guerriers tombes de la planete Mars et dont Wells a reve un jour. Ces differences, il faut les retenir afin que nous n'en eprouvions pas de surprise. Il y a, la-bas, a dix points de vue de premiere importance, sur dix questions essentielles, un etat d'esprit et, comme ils dissent une weltanschauung, une conception du monde, qui n'ont rien de commun avec le fonds commun des idees francaises. Il faudra s'en souvenir tant que durera la guerre et quand viendra la paix”.

Ciągłe akcentowanie „niemieckiego barbarzyństwa” należało do stałych elementów wojennej publicystyki politycznego środowiska Bainville'a. Od sierpnia 1914 r. Leon Daudet wskazywał na ujawniający się w niemieckiej polityce „system Attyli”. Natomiast Charles Maurras uważał, że Niemcy charakteryzowali się „grubiaństwem inteligencji”. W jego przekonaniu istniał ścisły związek między niemieckim militarystycznym a niemiecką *Kultur* (pojmowaną jako ideologiczny koncept): „L'Allemand est persuade qu'il ameliora et embellit le monde en le ravageant. Il a peine a comprendre que le monde ne soit jamais de son avis”.

W przeciwieństwie do Maurrasa, Bainville sądził, że przyczyna konfliktu niemiecko-francuskiego nie leżała tylko w romantycznym indywidualizmie Niemców (Maurras nazywał Niemców „urodzonymi romantykami”), ale raczej w politycznych i wojskowych osiągnięciach pruskiej monarchii. To Hohenzollernowie uczynili z niemieckiej *Kultur* przeciwieństwo francuskiej *civilisation*.

Na podstawie podjętej przez siebie analizy historii Prus Bainville podkreślał nie tylko „narodotwórczą” rolę instytucji monarchii, ale również jej zdolność do kształtowania narodowego charakteru. Monarchistyczny autor dostrzegał znamiennej ewolucję narodowego charakteru Niemców poprzez wieki: „Car l’Allemand aime contredire. Il aime disputer. Ses querelles interieures sont justement legendaries [...] Sans la main puissante des rois de Prusse, sans l’armature et la discipline des institutions, comme l’Allemagne serait encore pres de son ancienne anarchie!”. Utworzona i wzmocniona przez Hohenzollernów monarchia nie tylko zjednoczyła Niemcy, utworzyła również nowych Niemców.

Po raz kolejny mamy okazję zaobserwować na tym przykładzie niejednoznaczne ujęcie niemieckiej kwestii w myśli politycznej Bainville’a (co datuje się już od jego pierwszych podróży do Rzeszy). Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z akcentowaniem walorów pruskiej monarchii, z drugiej – Bainville traktuje monarchię Hohenzollernów jako „państwo rozbójnicze” („l’etat brigand”), które „przemocą wdarło się do europejskiej społeczności”: „Veritable intrus dans une Europe qui tendait a s’organiser par l’equilibre, la justice, la civilisation et la protection des faibles selon des conceptions dues a l’esprit politique de la monarchie francaise, l’Etat prussien n’avait pu se faire sa place au soleil qu’en violation de toutes les regles et conventions diplomatiques, par une serie d’attentants contre les traits [...] l’Etat prussien avait surgi comme un veritable brigand. C’est par les moeurs du brigandage qu’il a toujours grandi depuis”.

Podczas I wojny światowej Bainville zajmował się nie tylko interpretacją historii Niemiec i zmian ich narodowego charakteru. Absorbowała go przede wszystkim przyszłość tego kraju i nowy kształt (po wojnie) stosunków francusko-niemieckich. Bainville dochodził do jednoznacznego wniosku: Niemcy muszą zostać rozbite jako jednolite państwo. Dla Bainville’a był to najważniejszy priorytet stojący przed francuską polityką.

Autor *Histoire des deux peuples* konsekwentnie podkreślał, że najistotniejszym celem wojennym Francji nie było obalenie Hohen-

zollernów czy nawet odzyskanie Alzacji i Lotaryngii, ale zniszczenie niemieckiej jedności państwowej. W tym kontekście Bainville uważał, że ewentualna demokratyzacja i republikanizacja ustroju politycznego Niemiec z punktu widzenia francuskiego bezpieczeństwa byłaby li tylko rozwiązaniem pozornym. Już we wrześniu 1914 r. pisał: „Mieux valent pour nous vingt royaumes, duches, ville libres d'Allemagne, avec leurs Senats, qu'une seule Germanie, meme avec Karl Liebknecht”. Trzy lata później podjął ten temat ponownie: „Les formes pourront etre changees. L'essence de l'Etat prussienne ne le sera pas. Allons plus loins. Admettons. Qu'a la suite d'evenements soudaines et graves, la dynastie des Hohenzollern soit renversee. Les cadres, l'administration resteraient tells quells sont [...] Dans la social-democratie elle-meme, les chefs, les hommes de confiance, les organisateurs sont des fonctionnaires, moules sur les fonctionnaires de l'Etat. En sorte que, si le regime democratique plus avance survenait en Allemagne, il faudrait a tout le moins que tous les Allemands don't l'intelligence etait formee au moment de la guerre eussent disparu pour qu'on put recommencer a compter, de la part du people germanique, sur une autre conception de la politique, des interets, des rapports de nation a nation. Les institution transforment les peuples, mais elle ne les transforment qu'a la longue”.

Takie ujęcie kwestii niemieckiej było typowe dla całej „Akcji Francuskiej”. W sierpniu 1914 r. jej przywódca, Charles Maurras, postawił tezę: „Il n'y a pas a dire a bas la Monarchie, ni a bas la Republique, mais bien a bas la barbarie”.

Analizując historię i terażniejszość stosunków francusko-niemieckich, Bainville dochodził do przekonania, że istnieje ścisły związek przyczynowy między wzrostem niemieckiej potęgi i słabnięciem Francji jako mocarstwa. Przyczyną tej słabości była przede wszystkim krótkowzroczność i ideologiczne zaślepienie francuskich elit politycznych. Swoją krytykę Bainville kierował przede wszystkim do elit republikańskich i napoleońskich.

Od 1789 r. te nowe elity władzy porzuciły tradycyjną politykę francuskiej monarchii. Od czasu rewolucji polityka racji stanu

została zastąpiona „polityką uczucia”. Głównym błędem było podjęcie przez rewolucjonistów „zasady narodowości”, którą Bainville nazywał „artykułem wiary wszystkich lewic”. Wszystko zaczęło się od oświeceniowych „filozofów”. W tym kontekście Bainville wspominał rolę Rousseau w „rehabilitacji Niemiec, które do tej pory nic nie wniosły do europejskiej cywilizacji”.

Kolejnym błędem było fetowanie na francuskich oświeceniowych salonach pruskiego króla Fryderyka II jako wzorcowego „króla-filozofa”: „C’est nous, mon Dieu, oui, c’ets nous qui avons fat le »grand« Frederic. C’est nous qui l’avons admire, exalte, avant que la balourde Germanie se doutat seulement qu’elle possedait un prince de premier ordre, un monarque de genie”. To przekonanie zostało następnie zastosowane w stosunku do całej pruskiej monarchii – zauważał Bainville. Właśnie w epoce oświecenia francuskie elity intelektualne utwierdziły się w przekonaniu, że w zestawieniu z „konserwatywną i klerykalną” monarchią Habsburgów, Prusy są monarchią nowoczesną i na wskroś postępową. Takie fałszywe postrzeganie istoty pruskiej monarchii – przekonywał monarchistyczny autor – wiodło do kolejnych błędnych decyzji i zaniedbań. Jak chociażby do wypowiedzenia wojny Austrii w 1792 r. przez żyrondistowski rząd czy zawarcia w 1795 r. pokoju z Prusami w Bazylei, wreszcie do katastrofalnej polityki Napoleona I wobec Niemiec.

Niemiecka polityka Napoleona była kontynuacją fatalnej polityki rewolucji, która „w misterną i skomplikowaną sieć pokoju westfalskiego rzuciła dogmat o jedności [narodowej]. Poprzez swoją propagandę obudziła ona w Niemczech myślenie o narodzie. Na skutek jej brutalnych i nieumiarkowanych aneksji oraz wydarzeń wojennych i podbojów, zapomnieniu uległo pokojowe panowanie francuskiej cywilizacji, a obudzono potrzebę zemsty. Krótko mówiąc, rewolucja uczyniła wszystko to, czego koniecznie musiała unikać, by nie zjednoczyć Niemców przeciw nam i postawić Francję w obliczu jednej, wielkiej Germanii”.

Dzięki pokojowi z Luneville (1801) i utworzeniu w 1806 r. Związku Reńskiego Napoleon „uproszczył niemiecki chaos”. Jego



wspaniałe zwycięstwa tylko poirytowały „pocziwą teutońską bestię”: „Iena fut un inutile et dangereux triomphe en preparant le nationalisme allemand, en faisant naitre un patriotisme inconnu jusqu'alors”.

Krótkowzrocza i pozbawiona wyobraźni niemiecka polityka rewolucji i Napoleona I znalazła swojego kontynuatora w osobie Napoleona III. Dla Bainville'a symbolem ideologicznie motywowanej bierności francuskiej polityki był rok 1866. Bierności, skonfrontowanej z dynamiczną i bezwzględną polityką Bismarcka.

Bainville wielokrotnie w swoich artykułach i książkach podkreślał, że Sadowa w równym stopniu była zwycięstwem Bismarcka i Moltkego, co zwycięstwem napoleońskiej zasady narodowości. W jej imię Francja Napoleona III wspierała zjednoczenie Włoch i biernie przyglądała się zjednoczeniu Niemiec przez Prusy.

Jednak sukces ten okazał się jednocześnie klęską Francji. Chociaż Austria etykietkowana w liberalnych i radykalnych kręgach francuskich jako „konserwatywna i klerykalna”, aż do 1866 r. była realną przeciwwagą dla dynamicznej polityki Prus w Niemczech i w całej Europie. Dzięki Sadowie oraz ideologicznemu zaślepieniu Napoleona III, Francja i Europa utraciły tego cennego partnera w powstrzymaniu pruskiej ofensywy. Analizując postanowienia wersalskiej konferencji pokojowej, Bainville dochodził do wniosku, że III Republika w odniesieniu do „polityki sentymentu” wobec Niemiec wniosła swój własny wkład.

Po 1918 r. polityka ta przybrała kształt afirmowanej przez amerykańskiego prezydenta W. Wilsona zasady samostanowienia narodów. Ta nowa forma starej zasady narodowości znalazła swój wyraz w postanowieniach wersalskiej konferencji poprzez podtrzymanie niemieckiej jedności politycznej. W przekonaniu Bainville'a oznaczało to rezygnację przez Francję z osiągnięcia najważniejszego celu wojennego.

W 1920 r. Bainville opublikował *Les consequences politiques de la paix*, jedną z najważniejszych swoich książek, poświęconą gruntownej krytyce postanowień wersalskiej konferencji pokojowej.

W czerwcu 1919 r. w jednym ze swoich artykułów Bainville pisał o „l' unite allemande, que les erreurs de la France ont faite autrefois, l' erreur des Allies la cimente”. Teza ta stanowi istotę rozważań podjętych przez francuskiego autora we wspomnianej książce.

Bainville wychodził z przekonania, że pokój ustalony w Wersalu był polityczną klęską Francji, ponieważ nie tylko zachowywał, ale i wzmacniał niemiecką jedność państwową. W 1919 r. Niemcy były militarnie pokonane, ale zwyciężyły geopolitycznie i strategicznie. Na wschodzie nie graniczyły już z dwoma mocarstwami (Austro-Węgry, Rosja), które zniknęły na skutek przewrotów rewolucyjnych. Na ich miejsce powstał szereg nowych państw, które pod względem wojskowego potencjału nie mogą w żaden sposób równać się z dawnymi monarchiami Habsburgów i Romanowów.

Po I wojnie światowej jedynym mocarstwem, z którym Niemcy graniczyły, była Francja. Bainville wskazywał jednak, że właśnie to mocarstwo było najbardziej wykrwawione z powodu niedawno zakończonej wojny. Co prawda, Niemcy utraciły Alzację i Lotaryngię, zmazano hańbę Sedanu. Był to jednak tylko pierwszy krok w procesie naprawiania dawnych, napoleońskich błędów i klęsk. Według Bainville'a, drugim krokiem powinno być „wymazanie Waterloo”.

Waterloo to dla publicysty przede wszystkim symbol odepchnięcia Francji od Renu. Francuski autor wielokrotnie podkreślał, że jedynie granica na Renie będzie dla Francji „granica rozsądną”. Tylko taki przebieg granicy mógł zrekompenzować strategiczną przewagę Niemiec.

Demilitaryzację Nadrenii nazywał Bainville „prawniczym zabezpieczeniem”, zamiastką realnej gwarancji bezpieczeństwa. „Bezpieczeństwo jest barierą” – pisał Bainville w 1923 r. z okazji realizowanej przez R. Poincarégo tzw. polityki Ruhry, którą monarchistyczny autor z całą „Akcją Francuską” gorliwie i bez zastrzeżeń popierał. Barierą był Ren i dlatego – podkreślał autor *Politycznych konsekwencji pokoju* – Francja powinna wspierać separatystyczny ruch wśród Nadreńczyków.

Francuski myśliciel podkreślał, że czynnikiem, który przyczynił się do wzmocnienia jedności Niemiec po I wojnie światowej, było zaprowadzenie ustroju republikańskiego w kraju wschodnich sąsiadów Francji. Bainville wskazywał, że wraz z obaleniem w 1918 r. lokalnych niemieckich dynastii zniknął ostatni ślad dawnego niemieckiego partykularyzmu. W tym kontekście upadek Hohenzollernów nie przedstawiał dla Francji żadnej wymiernej korzyści politycznej. Tym bardziej że – jak podkreślał Bainville – „cesarz Wilhelm nie zabrał w swoim bagażu charakteru swojego narodu”.

W *Politycznych konsekwencjach pokoju* Bainville dawał wyraz swojemu przekonaniu, że usankcjonowana w Wersalu zasada samostanowienia narodów może być w przyszłości łatwo instrumentalizowana przez Niemcy w celu rewizji traktatu wersalskiego. To sami alianci dali argument Niemcom, gdy w Wersalu zgodzili się na fakt istnienia poza granicami Niemiec silnych niemieckich mniejszości narodowych. W przekonaniu Bainville'a, przyszła rewizja traktatu wersalskiego przez Niemcy będzie podjęta właśnie w imię samostanowienia narodów.

Z godną podziwu wnikliwością Bainville przewidywał, że rewizja ta zacznie się na Wschodzie: „W środku Europy, na podobieństwo przyczajonego drapieżnika, Niemcom wystarczy wyciągnąć łapę, by połączyć się ze wschodniopruską wyspą. W tej wizji można wyraźnie dostrzec nadchodzące nieszczęście Polski i Europy”.

Monarchistyczny autor prognozował dalej, że ewentualna likwidacja państwa polskiego nastąpi dzięki współpracy niemiecko-rosyjskiej. W 1920 r. pisał, że katastrofą dla Polski będzie, „gdy pewnego dnia zostanie ona zaatakowana przez Niemcy, podczas gdy Rosja będzie gotowa wyciągnąć korzyści z upadku Polski zadając jej cios w plecy”.

Dlatego też Bainville wskazywał wschód Europy jako na tę część kontynentu, gdzie francuska polityka zagraniczna musi być szczególnie czujna, ale i aktywna. Dziewiętnaście lat przed wybuchem II wojny światowej zauważał w *Politycznych konsekwencjach pokoju*: „Droga Niemiec jest jasno wytyczona. Ich uwolnienie się [od trak-

tatu wersalskiego – G. K.] oraz rewanż rozpocznie się na Wschodzie. Jeżeli nie będziemy zdecydowanie działać w momencie, gdy próba odzyskania przez Niemcy ich dawnych wschodnich granic zostanie podjęta, jeżeli powtórzymy fatalną bierność Napoleona III podczas bitwy pod Sadową, wtedy za rok, dziesięć lub dwadzieścia lat, zagrożenie zapuka do naszych własnych drzwi”.

Aż do końca I wojny światowej kwestia polska pozostawała poza obrębem refleksji politycznych snutych przez Bainville’a. Podobnie jak cała ówczesna francuska opinia publiczna, postrzegał Bainville kwestię polską przede wszystkim jako wewnętrzną sprawę Rosji. Aż do 1917 r. priorytetem było wspieranie interesów Rosji – najważniejszego sojusznika Francji na Wschodzie. Podczas swojej podróży po Rosji w 1916 r. Bainville wyrażał jedynie nadzieję, że na „wspólnym gruncie walki z germanizmem” dojdzie do zbliżenia między Polakami a Rosjanami.

Należy zauważyć, że odzyskanie przez Polskę niepodległości francuski myśliciel przyjął raczej z rezerwą. Przede wszystkim z powodu dostrzeganej przez siebie słabości ustrojowej odrodzonego państwa polskiego; słabości, która brała się z naśladownictwa wadliwych rozwiązań ustrojowych zastosowanych w III Republice Francuskiej. W *Politycznych konsekwencjach pokoju* Bainville w odniesieniu do wszystkich państw powstałych po 1918 r. w Europie Środkowej i Wschodniej prezentował pogląd, że „wprowadzono czystą demokrację do krajów, w których wszystko należy tworzyć i zakładać, których granic należy bronić, a ludność niejednorodnego pochodzenia należy zjednoczyć: mozolna praca, wymagająca głębszego oddechu i która nie nadaje się dla słabego, podatnego na zmianę i wewnętrznie podzielonego rządu”.

W przypadku Polski – dodawał Bainville – może prowadzić to do upadku instytucji państwa, na podobieństwo dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, która w XVIII w. upadła właśnie z tego samego powodu. Na pytanie: czy Polacy w ogóle są w stanie stworzyć własne państwo, Bainville odpowiadał: tak, ale nie wszyscy i nie w równym

stopniu taką umiejętność posiadają. W ocenie francuskiego autora, na pozytywną ocenę zasługują w tym kontekście jedynie mieszkańcy dawnego zaboru pruskiego: „Jedynym elementem, który posiada polityczny rozsądek i formę państwową, są ci [Polacy – G. K.], którzy wywodzą się z dawnej pruskiej Prowincji Poznańskiej. Są oni mniejszością, która nie spotyka się ze zrozumieniem”. Również na tym przykładzie widać wysoką ocenę wystawianą przez Bainville'a pruskiej monarchii jako instytucji kształtującej charakter narodu. W przypadku polskiego charakteru narodowego wpływ ten był jednoznacznie pozytywny.

Prezentowane przez Bainville'a postrzeganie państwa polskiego przeszło znamiennej ewolucję. W *Politycznych konsekwencjach pokoju* dochodził do wniosku, że Polska „zamiast być dla nas punktem oparcia, będzie potrzebować naszej pomocy dla obronienia się. Będzie więc dla nas obciążeniem”. Natomiast rok później, z okazji zawarcia polsko-francuskiego układu sojuszniczego, stwierdzał: „Du moment qu'il existe une Pologne, elle doit etre notre alliee. Il le faut. C'est dans l'ordre [...] Nous saluons volontiers l'alliance franco-polonaise. Nous souhaitons qu'elle se developpe”.

W latach 20. Bainville pozbył się swojego wcześniejszego sceptycyzmu co do trwałości odrodzonego państwa polskiego. W 1927 r. na łamach dziennika „L'Action Francaise” pisał nawet, że Polska „jest niezbędna dla higieny europejskiego ciała”.

Nieodmiennie krytycznie odnosił się natomiast do polityki III Republiki wobec Niemiec. W swoich *Dziejach Francji* (I wyd. 1924) – najważniejszym dziele historycznym, prawdziwym *opus vitae*, które dla wielu młodych Francuzów stało się jedną z najważniejszych formacyjnych lektur – powtarzał Bainville swoją tezę o stałym konflikcie między Francją a „wieczystymi Niemcami” (*Allemagne eternelle*).

Analizując całą historię stosunków francusko-niemieckich, dochodził Bainville w *Histoire de France* do przekonania, że „la vie des peuples a comme des lois fixes... Pour l'Allemagne, c'est d'envahir ses voisins des qu'elle est forte; cela s'est vu toujours. Et pour la

France, c'est d'avoir des frontières moins incertaines a l'Est, dans les territoires que le germanisme ne cesse de lui contester”.

Bainville porównywał wiedzę historyczną do politycznego laboratorium. Laboratorium, które również po 1918 r. rzadko, za rzadko było odwiedzane przez republikańskie elity władzy. Monarchistyczny myśliciel zdecydowanie krytykował bierność francuskiej polityki wobec coraz bardziej agresywnej polityki Niemiec w okresie międzywojennym. Początkowo jej autorem był „najlepszy uczeń Bismarcka” (według Bainville’a) – Gustav Stresemann, a następnie kontynuator Stresemanna – gdy chodzi o usiłowania rewizji traktatu wersalskiego – Adolf Hitler.

Autor *Politycznych konsekwencji pokoju* postrzegał hitlerowski narodowy socjalizm jako nową, niespotykaną dotąd formę niemieckiego nacjonalizmu: „Nous ne sommes plus en presance d'un nationalisme allemand semblable aux autres nationalismes, puisqu'il est transcendental et ne connait pas plus de frontières qu'a l'interieur des frontières il ne souffre de dissidence”.

Bainville przeprowadził dogłębną i kompleksową analizę narodowosocjalistycznej ideologii. Nie ograniczał się li tylko do aspektu polityki zagranicznej realizowanej przez Hitlera po 1933 r. Według monarchistycznego autora, narodowy socjalizm był nowym wcieleniem „romantycznych Niemiec”, był nową formą „niemieckiego bicefalizmu”. Niemiecka „dwugłowość” to wewnętrzne pęknięcie w narodowym charakterze Niemców, którzy w swoich politycznych sympatiach miotają się od polityków realistów, takich jak Bismarck czy Stresemann, do „opętańców” w rodzaju Hitlera. Ponadto irytację Bainville’a wzbudzała fascynacja neopogaństwem dostrzegana u prominentnych przedstawicieli NSDAP.

Skutki tej fascynacji dostrzegał Bainville w narodowosocjalistycznej statolatrii, przymusowych sterylizacjach osób niepełnosprawnych, przede wszystkim jednak w rasizmie. Hitlerowską ideologię rasistowską porównywał Bainville do „splcionych z nauką teorią sztubackich żartów”.

Jednocześnie francuski autor był przekonany o tym, że hitlerowski antysemityzm „sztubackim żartem” nie był. W marcu 1933 r. Bainville pisał, że za cesarza Wilhelma II antysemityzm był „jedynie obelgą, pod rządami Hitlera grozi przekształceniem się w pogrom”.

Pod tym względem Bainville nie był wyjątkiem w swoim macierzystym obozie politycznym. Już w 1933 r. Maurras nazywał hitlerowski rasizm „szaleństwem”, natomiast na łamach dziennika „L'Action Francaise” regularnie pojawiały się artykuły informujące o obozach koncentracyjnych stworzonych przez „hitlerowskie bandy”.

Aż do śmierci w lutym 1936 r. Bainville'a nie opuszczał pesymizm co do politycznego rozsądku elit kierujących francuską polityką zagraniczną. Krótco przed swoją śmiercią zauważał z goryczą: „Któż czyta *Mein Kampf*? A kto zrozumiał to, co przeczytał? Kto zaś uwierzył w to, co zrozumiał?”. Bainville umarł w lutym 1936 r., krótko przed remilitaryzacją Nadrenii przez Hitlera, krótko przed początkiem polityki appeasementu.

Podsumowując, należy podkreślić centralne miejsce, jakie w myśli politycznej Bainville'a zajmowała kwestia niemiecka. Jak zaznaczał, bez rozwiązania tej kwestii, najżywotniejsze interesy Francji nigdy nie będą w pełni zabezpieczone. W tle zaś pozostawał problem monarchii. Pruska monarchia stworzyła niemiecką potęgę polityczną i militarną, natomiast „monarchia 40 królów” zapewniła Francji status mocarstwa.

Jak już podkreślałem, w odniesieniu do problemu niemieckiego Bainville prezentował przemieszanie podziwu i nienawiści. Podziwiał *Realpolitik* Bismarcka i Stresemanna oraz osiągnięcia pruskiego państwa. Jednak tę samą monarchię Hohenzollernów nazywał również „państwem rozbójniczym” i potępiał „dwugłowy” charakter narodowy Niemców.

Bainville był nacjonalistą, który krytykował zasadę narodowości i zasadę samostanowienia narodów. U podstaw jego nacjonalizmu i monarchizmu leżała bowiem zasada racji stanu. Nieprzypadkowo jako wzorce „politycznej inteligencji” podawał on raczej sługi

korony (np. Richelieu, Bismarck czy Stołypin) aniżeli samych królów.

Na koniec pragnę zauważyć, że obecnie wizja Bainville'a stosunków francusko-niemieckich jako nacechowanych wieczystym konfliktem wydaje się anachronizmem. Z drugiej jednak strony należy przyznać, że przypadające na początek lat 60. XX w. pojednanie francusko-niemieckie nastąpiło w warunkach, które przed laty postuluwał Bainville, a więc w sytuacji politycznego rozbitcia Niemiec i francuskiej przewagi militarnej wobec swojego wschodniego sąsiada.

#### Wskazówki bibliograficzne

Bainville J., *L'Allemagne*, Paris 1939/1940.

Bainville J., *Bismarck et la France*, Paris 1907.

Bainville J., *Histoire de deux peuples*, Paris 1915.

Bainville J., *Histoire de trois generations*, Paris 1918.

Bainville J., *Histoire de France*, Paris 1924.

Bainville J., *Les dictateurs*, Paris 1935.

Decherf D., *Bainville. L'intelligence de l'histoire*, Paris 2000.

Dickes Ch., *Jacques Bainville. L'Europe d'entre deux guerres 1919–1936*, Paris 1996.

Keylor W. R., *Jacques Bainville and the renaissance of royalist history in the twentieth-century France*, Baton Rouge/London 1979.

Kucharczyk G., *Niemcy i racja stanu. Myśl polityczna Jacquesa Bainville'a*, Warszawa 2005.

Montador J., *Jacques Bainville. Historien de l'avenir*, Paris 1984.